

Dolar wkrótce może zaszkodzić złotemu



Trzeba się przygotować na to, że złoty zacznie stopniowo tracić do euro, dolara, funta czy nawet globalnie słabego franka. Brak szans na podwyżki stóp procentowych w Polsce, przy jednoczesnym ich wzroście np. w USA nie pomoże polskiej walucie - pisze Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl.

Dziś możemy jeszcze mówić o stosunkowo silnej polskiej walucie. Dolar jest tańszy o ok. 80 gr, a euro 30 gr w porównaniu do kursów z połowy grudnia 2016 r. O ile jednak do niedawna złoty zyskiwał w związku z bardzo dobrą kondycją gospodarki strefy euro, a także lekką niepewnością wokół polityki monetarnej w USA, o tyle teraz sytuacja się odwraca.

W Polsce stopy ani drgną

Zarówno “twarde”, jak i “miękkie” dane (ankietowe - biznesu, konsumentów itp.) wskazują na spowolnienie szybkiego tempa rozwoju gospodarki wspólnej waluty. Fakt ten nie zachęca Europejskiego Banku Centralnego (EBC) do zaostrzania ultrałagodnej polityki monetarnej czy chociażby komunikacji takiego procesu.

Na rodzimym rynku z kolei Rada Polityki Pieniężnej (RPP) będzie najprawdopodobniej czekała, co i kiedy zrobi EBC. Łagodne podejście RPP do stóp procentowych sprawia, że nie należy spodziewać się ich podwyżki przed I kwartałem przyszłego roku. Mogą one pozostać na niezmiennym poziomie nawet do końca 2019 r. Z takim podejściem idzie w parze osłabienie procesów inflacyjnych, które widać w ostatnich miesiącach.

Ameryka nie wspiera

Złotemu zdecydowanie nie sprzyja i nie będzie sprzyjać stopniowo umacniający się dolar. To

pokłosie relatywnie łagodnej polityki monetarnej w Europie przy jednoczesnym zacieśnianiu monetarnym w USA, gdzie stopy procentowe zostały podniesione już raz w tym roku. I czekają nas jeszcze co najmniej dwie podwyżki.

Wzrastające rentowności obligacji skarbowych USA stają się w efekcie coraz bardziej łakomym kąskiem dla inwestorów. W takiej sytuacji postrzegane jako bardziej ryzykowne aktywa krajów rozwijających się zaczynają być relatywnie coraz mniej atrakcyjne, by lokować w nich kapitał. Zaczyna on więc przepływać m.in. od złotego do bezpieczniejszego dolara czy wspomnianych obligacji.

Rok słabnącego złotego

Chociaż po drodze mogą pojawić się wahania wartości dolara i złotego, spowodowane m.in. ryzykiem ograniczenia wolnego handlu (cła), wspomniany proces przepływu kapitału będzie najprawdopodobniej stopniowo postępował w perspektywie najbliższych 12 miesięcy.

Szybkie przyspieszenie zachodzących obecnie procesów inflacyjnych w strefie euro i w Polsce, mogłoby skłonić zarówno EBC jak i RPP do zaostrzenia polityki monetarnej lub przynajmniej zapowiedzi takiego ruchu. To jednak obecnie mało prawdopodobny scenariusz. Powinniśmy się więc przygotować na stopniowo osłabiającego się złotego w stosunku do podstawowych walut - euro, dolara, funta czy nawet globalnie słabego franka.